

Kuryer Poznański.

Nr. 22.

Redaktor odpowiedzialny

Sobota, 27 stycznia 1877.

Ludwik Gayler.

Rok VI.

„Kuryer Poznański” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłała kwartalna wynosi w marcu 7 marek 50 fen., w Cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odpowiedniego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycja** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgeb. **Ajencye Kuryera**: w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubecz, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolatowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

Na miesiąc **lutego i marca** otrzymamy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata 2-miesięczna wynosi dla zamiejscowych **6 marek 10 fen.**, dla miejscowych **5 marek**.

Administracja Kuryera Pozn.

POZNAŃ, 27 stycznia.

Dzienniki rosyjskie oceniały, jak już wspominaliśmy, zupełnie z innego stanowiska rezultaty konferencji, jak reszta prasy. Dziś okazuje się, że czyniły to na podstawie dokładniejszych informacji o przebiegu ostatniego posiedzenia konferencji. Ze sprawozdania ogłoszonego o temże posiedzeniu w urzędowym Journal de St. Petersburg pokazuje się, że „zawiadomiono tureckich delegowanych, iż Porta przez upór, z jakim jednomyślnie żądania mocarstw odrzuciła, zawała i traktały, gwarantując jej istnienie i całość i zaliczając ją do grona europejskich narodów.” Jeżeli wszystkie mocarstwa, które podpisały traktat, podzielają to zapatrywanie, toby rzeczywiście konferencja była dokonana politycznego aktu największej doniosłości, któryby sam jeden już konferencji wiekopomne nadał znaczenie. Tém samém byłyby wszystkie stipulacje, zapewniające Turcy stanowisko prawno-państwowe i regulujące stosunki międzynarodowe z resztą Europy a mianowicie z mocarstwami ugodowymi z 1756, usunięte. Największą ztąd korzyść odniosłoby niewątpliwie Rosya, która przez wojnę krymską zmuszoną była rzec się swych pretensyj do protekcyi nad grecko-katolickimi Chrześcianami na korzyść europejskiej protekcyi. Każde państwo europejskie mogłoby odtąd tak traktować Turcyę, jak przed r. 1853, rząd jej uważać jako hordę azyatyckich zdobywców, którzy terytorium europejskie trzymają w mocy na podstawie prawa pięści. Nikt nie potrzebowałby pytać się o Turcyę i jej kłopoty; Grecya, Czarnogóra mogłyby swe kraje bez przeszkody rozszerzać na koszt Turcyi a jeżeli którekolwiek mocarstwo wielkie wnieśli się, nie gwałciłoby przez to bynajmniej publicznego prawa.

Ze Wschodu dwie tylko nowe mamy dzisiaj do zapisania wiadomości. Najprzód co do wyjazdu pełnomocników z Carogrodu telegram donosi, że lord Elliot odjechał w czwartek do Briudisi. Hr. Zichy, Calice i Werther wyjeżdżają dzisiaj do Tryestu. Druga wiadomość potwierdza dawniej już rozgłaszane wieści, że Porta chce z Serbią i Czarnogórą bezpośrednio zawiazać rokowania o zawarcie pokoju. Köln. Aftg. ogłasza brzmienie dosłowne urzędowego telegramu Midhata baszy z 24 b. m. wysłanego do księcia Serbii i Czarnogóry a zapraszającego ich do traktowania o warunki pokoju. Polit. Corr. otrzymała wczoraj z Carogrodu doniesienie, że układy Porty z Czarnogórą są już w biegu i że rząd turecki gotow jest do pewnych terytorjalnych koncesyj na rzecz Czarnogóry. Dalej mają być trzy zbuntowane prowincje zreorganizowane jako militarne gubernie jeneralne i otrzymać obok jeneralnych gubernatorów chrześciańskich, administratorów cywilnych. Oprócz tego mają być uorganizowani zaptowie na model austriackiej żandarmerji i w połowie składać się z chrześcian osiadłych w prowincjach. — Z Wiednia telegrafują w tej samej sprawie do Köln. Ztg., że Serbia i Czarnogóra proszą za pośrednictwem konsulów angielskich w Cetynii i Belgradzie ministra angielskiego spraw zewnętrznych, aby zechciał pośredniczyć pomiędzy niemi a Portą w układach o pokój. Obaj książęta domagają się powiększenia terytorjum; Serbia, jak wiadomo, Małego Zwornika. Porta tymczasem, skłonna do odstąpienia nie wielkiego terytorjum na korzyść Czarnogóry, dla Serbii chce przyzwoić tylko na status quo przed wojną. Milan życzy sobie pokoju, a gdyby go pozyskać nie mógł w obecnych stosunkach, usunie gabinet Risticza, który chce jeszcze odczekać dalszych postanowień Rosyi, a zastąpi go Marinowiczem. Lord Derby doniósł do Stambułu o życzeniach Serbii i Czarnogóry. Spodziewają się pomyślnego skutku tych usiłowań, gdyż Porta potrzebuje pokoju aby mogła przeprowadzić w życie nową konstytucyę i Moskałem odjąć wszelki nawet pozór do wojny.

Na korzyść pokoju dochodzą nas znowu dzisiaj dwa oświadczenia osób zajmujących ważne miejsce w dyplomacyi. Ignatiew, przyjmując w śróde zeszłej rosyjską kolonię w Carogrodzie, wyrzekł, że niebezpieczeństwo wojny jest usunięte. Kanclerz skarbu angielskiego Northcote miał na bankiecie w Liverpool mowę, w której bronił konferencyę od zarzutów, że nie osiągnęła żadnego rezultatu. Konferencja bowiem zdaniem ministra usunęła międzynarodowe podejrzania i zardrości a przez to widoki co do utrzymania pokoju są dzisiaj większe, aniżeli przed konferencyą, jakkolwiek pokój wtenczas tylko rzeczywiście może być zachowanym, jeżeli nikt nie będzie podburzał do wojny.

Z temi zapewnieniami nie bardzo zgadza się to, co Presse wiedeńska otrzymała z Jass. Cała bowiem rosyjska armia południowa posunęła się bliżej ku Prutowi. Tłómacza wprowadzić to poruszenie wojsk względami sanitarnymi, ale i wówczas mogłaby się tak samo, gdyby nie pokojowi nie zagrażało, cofnąć się w tył. W Kiszentewie pozostała tylko główna kwatery i straż przybozna w. księcia. — Drugi szef sztabu jeneralnego, jeneral-major Lewicki został powołany do Petersburga, celem złożenia raportu o stanie armii południowej. Dnia 23 bm. przybyło do Kiszentewa cztery pociągi z składanymi barakami dla armii, które ustawione będą wkrótce pod Prutem.

*** Nowy cios spada na dyecezye nasze.** W parafiach, gdzie probostwo przez śmierć lub inny sposób zawakowało, mogli bez przeszkody wikaryusze przed prawami majowemi ustanowieni sprawować funkcje kapłańskie. Nikt ich dotąd nie napastował, odtąd, zdaje się, będzie inaczej. Otóż co nam pod tym względem donoszą z Czempinia:

Naczelnym prezes zakazał dekretem z dnia 25 b. m. wikaryuszowi naszemu, księdzu Nowakowi, sprawować nadal czynności duchownych a to na mocy prawa z dnia 11 maja 1873 r., które rzekomo nie pozwala wikaryuszowi po śmierci proboszcza dłużej roku sprawowania w zastępstwie duchownych funkcji. Jest to nowa interpretacya prawa, o której dotąd nikomu się nie śniło, a właściwie owo znane Eulenburgowskie wczytanie w prawo.

*** Na wczorajszym posiedzeniu** komitetu wyborczego prowincjonalnego z delegatami powiatów wawrowieckiego, gnieźnieńskiego i mogilnickiego wybrano jednogłośnie, jak się dowiaduje Dziennik Pozn., w miejsce zmarłego posła ś. p. Włodzimierza Brezy na kandydata na posła do sejmiku pruskiego z obwodu wyborczego wawrowiecko-gnieźnieńsko-mogilnickiego pana dra Władysława Szułdrzyńskiego ze Siernik. Urzędowego zawiadomienia o tém dotąd nie otrzymaliśmy.

Wykład religii w szkołach ludowych.

Powiedział Konarski w pięknej swój łacińskiej odzie, co zresztą oddawna znana i przez wszystkich uznana jest rzeczą, że jaką sobie państwo młodzież wychowa, takich też później mieć będzie obywateli. Państwo uznało, że mimo wszelkie wysilenia, jakimi za pomocą kulturkampfu i innego rynsztunku wpoić pragnie w umysły swych katolickich i konserwatywnych poddanych nowocześnie wolnomyślnie idee, niezgodne z zasadami chrześciańskimi, — naprzód postąpić nie może, że obecna generacya wytrwa przy swój choragwi i nie odstąpi, z małym wyjątkiem dezertów, od sztandaru, przy którym wyrosła, który umiłowała i którego do ostatniego tchnienia bronić będzie. Aby tedy nie zrobić zupełnego fiasco, aby choć na przyszłość zapewnić sobie jakąś nadzieję zwycię-

stwa, zarzucono sieci na przyszłe pokolenie, i opierając się na powyżej wypowiedzianem zdaniu, postanowiono sobie wychodować obywateli, którzy, przesiąkli na wskroś nowocześnie ewangelią, chętnie skłonią karki pod jarzmo, jakie im zgotowano. Nie będziemy się zapuszczali w obszerne ocenienie podobnych środków, na które mimochodem zwróciła już uwagę Germania w przedwczorajszym (20) numerze, nie będziemy się rozwodzili nad podobną taktyką, zmierzającą w końcu do podkopania moralności, do zasiania ziarna straszego rozdwojenia w domowym ognisku, przy którym syn z pogardą albo w najlepszym razie z politowaniem poglądać będzie na ojca — wystarczyć wskazać na podobny objaw, aby go dostatecznie napiętnować. U nas do groźnego niebezpieczeństwa pod względem moralnym przystępuje jeszcze inne niebezpieczeństwo, do tendencji pod względem religijnym przyłącza się tendencja pod względem narodowym; z wiejskich szkółek naszych ma wyjść zastęp zgermanizowanego ludu, którego żadne „Landwehrvereiny” mimo piękną muzykę i artykuły Landwehr Ztg. stworzyć nie zdołały.

Oczywista, że sam instynkt zachowawczy nakazuje katolikom i Polakom używać wszelkich prawnych sposobów, aby tej tendencji tamę położyc, aby nie pozwolić państwu osiągnąć dzisiaj tego, do czego przed dwudziestu kilku wiekami zmierzała starożytna Sparta, a o czém słusznie powiedział Dahlmann: „żadne państwo nie przywłaszczyło sobie nigdy, bez poniesienia ciężkiej szkody w najlepszej części swego ludu, dzieci, aby je według swego upodobania kształcić do celów państwowych bez względu na to, czego zdolności i własny wybór chwycić im się każą; nam zaś przekonania nasze zakazują zupełnie „sprzedawania dusz naszych państwu.” Ina chluba społeczeństwa katolickiego i zachowawczego powiedzieć można, że od chwili, w której przyszło do świadomości zgubnych następstw podobnego kierunku, całym zasobem moralnym, na jaki się zdobyć mogło, podniosło głos protestacyi, odzywając się w petycyach, broszurach, pismach, zebraniach, wiecach i dozorach szkolnych, w listach pasterskich i w samychże kuźniach nowoczesnego prawodawstwa, w sejmach; że się nie zraziło żadnym niepowodzeniem, ale trwa i trwać będzie w słusznym domaganiu się praw swoich.

I oto znow przed kilku dniami (24 bm.) w sejmie pruskim zabrzmiał donośny a wymowny głos w obronie nauki religii po szkołach elementarnych; podniósł go wytrwały weteran parlamentarny poseł Reichensperger, a za nim odezwał się zdolny i znany z dziarskiej a jedrnej wymowy poseł Schorlemer-Alst, aby przypomnieć reprezentantom poddanych pruskich odwieczne prawa, artykuły konstytucyi, żądania katolików, aby wykazać, do czego doprowadziła samowola najwyższych urzędników w państwie, rozszczepiając sobie prawo do nazwy Rechtsstaat. Obok nich zapisał się do głosu poseł nasz ks. dr. Stablewski, aby pierwszym wystąpieniem swoim, w pierwszej mowie wypowiedzianej w sejmie, bronić praw ojczyznoty języka przy wykładzie najświętszej i najdroższej z nauk, bo nauki religii. Niestety, choć był zapisany jako wnioskodawca i jako trzeci z mówców za wnioskiem ogólnym, odcięto go od głosu i nie pozwolono mu wypowiedzieć załoby, jaką w imieniu polskich rodziców chciał znieść przed forum sejmowe, nie pozwolono mu wypowiedzieć krzywdy,

wyrządzonej dziatwie polskiej, która wykładu nauki religii słuchać musi z ust ludzi często do tego nie upoważnionych a tu i owdzie w języku dla niej niezrozumiałym. Atoli choć wniosku swego uzasadnić nie mógł szanowny poseł, wyrażamy wdzięczność Kołu polskiemu, że nie pominęło tej sposobności, że postawiło, ku wielkiemu niezadowoleniu ministra oświaty, słuszny wniosek, żądający uwzględnienia prawa, którego przestrzegania Polacy zawsze się domagać będą.

Poseł Reichensperger nie jest mówcą, któryby porywał słuchacza i potęgą słowa zniewalał go do uznania swój przewagi; Reichensperger nie stara się o deklamatorskie przybory retoryki, nie liczy na zewnętrzny efekt, ale niebitą logiką i ściśle prawnym wywodem, punkt po punkcie druzgoc przeciwnika i nie zostawi mu ani jednego haczyka, o któryby mógł zaczepić złudnej repliki wątlą tkaninę. Taką też była w istocie jego mowa, powiedziana na posiedzeniu pruskiego sejmku w śróde bieżącego tygodnia, mowa, w której zanalizował znane rozporządzenie ministra oświaty i wyznał z dnia 18 lutego 1876 r. i wykazał słabe strony tegoż rozporządzenia, opierając się na powszechnym prawie pruskim, na artykułach konstytucyi i jej autentycznym tłómaczeniu, w końcu na uznanym powadze prawników pruskich z własnego obozu ministra oświecenia. Paragraf 49, Część II, tytuł 12 powszechnego prawa pruskiego, artykuły 20, 22, 24, 112 konstytucyi pruskiej, dzieło prawnicze Rönnego, smutne i oplakane konsekwencje dzisiejszego systemu szkolnego, przeprowadzone z nieublaganą logiką i stwierdzone praktyką, przeciwnictwa w rozporządzeniach i oświadczeniach samėjej najwyższej powagi ministeryalnej — wszystko to razem wzięte rozbiło w pych rzekome prawne tytuły, które dr. Falk starał i stara się uzasadnić prawomocność swego rozporządzenia. Odpowiedź ministra, starającego się cytatami z Germanii, Westf. Merkur i ze słów posła ks. Dauzenberga (które już do tej chwili należytą znalazły odprawę), osłabić wrażenie, jakie zrobiły wywody posła Reichenspergera, sama się sądzi i nie zawiera ani jednego rzeczywiście, uzasadnionego powodu, którymby obecną praktykę wytłómaczyć, a coż dopiero konieczność jej i prawomocność wykazać można.

Poseł Schorlemer-Alst, ulubiony mówca na zebraniach ludowych we Westfalii i nad Renem, w pełnych szlachetnej odwagi i porywających słowach, uzupełnił przemówienie Reichenspergera. Wystarczy przytoczyć choćby jeden ustęp, aby mieć wyobrażenie o całości; mówca powiedział pomiędzy innymi:

Gdybym miał odpowiedzieć na zapytanie: Czy się chce zaprzeczyć wiary, czy śmierć ponieść, byłaby to zaiste ciężka decyzja. Jeżeli mi Bóg miłościw będzie, uczynię co słuszna i umrę za przekonanie moje. Atoli daleko cięższy los rodziców, co z przytrzymaniem rękoma patrzyć muszą na to, jak ich dzieci o ich religiję oszukują. Tak, Mości Panowie! przez fałszowanie nauki religii oszukują dzieci o ich religiję, a to jest najstraszliwsze, co się dzieć może.

Na te uroczyste i prawdziwie wznieśli słowa nie odpowiedziano — ale zażądano przejścia do porządku dziennego! Jedni chcieli, aby to przejście umotywowano, drudzy, przeczuwając snąc, że trudnoby było o te motywa, zażądali, aby po prostu gołosłownie przejść do porządku! I jak niegdyś Brennus do galskiej szali rzucił miecz swój straszny i słowo „Vae victis” — tak na szali parlamentarnej dyskusji do mów ministra

Falka, Windhorsta (Bielefeld) i dr. Wehrenpenniga dorzucono wszechmocne „sic volo sic jubeo“ — a liczba głosów niemieckich kwirytów przemogła, szala państwa poszła na dół, bo dziś się głosy nie ważą, lecz liczą!

Mamy za sobą prawo, mamy konstytucję, mamy logikę i prawną konsekwencję — mamy obrońców wymownych, co niczym nie zrażeni, ciągle wołają „wymierzenie nam sprawiedliwości“ — a mimo to, nawet tych okruszyn, których się domagamy, otrzymać nie możemy. Natomiast mamy szkoły, których drzwi zamknięte dla kapłana, chcącego w serca pacholąt zaszczyć latorośl świętej nauki Zbawiciela, w których religią nauczają ludzkie nie posłani przez Kościół, a często nawet nie nauczyciele, ale preparandzi, młokosi 15 letni, prawiący dzieciom o teoriach Darwina, starokatolicy, wydzierający wobec dzieci z katechizmu karty, na których się znajdują nie miłe dla preparanda dogmata katolickie, i rzucający też karty w piec (takie przykłady przytaczał w sejmie poseł Schorlemer Alst) i mamy w końcu rozporządzenie ministra oświaty i wyznań!

To smutna — ale zawsze prawda, której nie zbije żadne przejście do porządku dziennego, ani gołosłowne ani umotywowane.

Posłowie nasi i posłowie z centrum domagali się, aby ich wniosek przynajmniej komisji oddano, domagali się, aby przynajmniej rozbrano ich gravamina i prócz przelotnych replik dano im na nie rozsądną odpowiedź — zbyto ich nie zé m, przegłosowano ich.

Wobec tego wszystkiego, wobec tej smutnej i bolesnej rzeczywistości, zwracamy się do was rodzice i błagamy, abyscie baczyli sumiennie na dzieci Wasze i pamiętali o moralnym ukształceniu ich serca, religijnym wychowaniu dziatwy polskiej. Toć to nadzieja przyszłości, toć to przyszli obywatele, w których dłoń złożycie umierając skarby tradycji narodowej, całość dobra polskiego! Co się stanie z nadziejami naszymi, jeżeli dłoń, co ster kiedyś ujął ma, słabą będzie i nieudolną, jeżeli sternikom, na tak już kruchej łodzi, braknie kompasu wiary, wskazujący kierunek i pewną drogę? Jaką dziatwę wychowacie, taką będzie i przyszłość nasza. W rękę Boga i w rękę naszym spoczęły losy nasze. Niejednokrotnie odzywaliśmy się do Was w tej mierze — dziś głos nasz podnosimy wyżej i donośniej wołamy: Strzeżcie dzieci Waszych! Domagamy się uwzględnienia praw naszych na prawnej drodze i ufajmy, że sprawiedliwość wymierzona nam będzie, bo jak powiedział poseł Reichensperger „magna est veritas et praevaleret“ — „silna jest prawda i przezwycięży“ — a tymczasem, zanim „fata inveniunt viam“, zanim się sprawiedliwość praw swych dopomni i zanim je uzyszcze w ustroniu domowego ogniska, ciepłem rodzicielskiego serca ogrzewajmy, co wyjębi mroz nieprzyjajnych i szkodliwych wpływów, pomagajmy na to, że kiedyś Bóg zażąda od nas ścisłego i surowego rachunku.

KORESPONDENCJE KURYERA POZN.

Oborniki, 26 stycznia.

(C) Przesyłam Wam odpis protestacji, zaniezionej do władz wyższych przez członków doзору kościelnego z Obornik i Kiszewka na dniu 17 bm. po przedstawieniu urzędowem p. Nowackiego, jako proboszcza parafii obornickiej.

Zdaje się, iż referent w Pos. Ztg, który w niedzielę ubiegłą na nabożeństwie w Obornikach doliczył się 500 obecnych, liczbę tę bardzo przesadził, gdyż, jak ogólnie sądzą, może z 50 było obecnych. Poczęści byli to ludzie, nie obeznani z wypadkiem, naszym w ciągu tygodnia, poczęści była to garstka poczęwanych, którzy, ciekawością wiedzni, poszli zobaczyć, jakie to nabożeństwo odprawia „taki jakiś ksiądz.“ NatURALNIE znalazło się kilka indywiduów, które się okazały adherentami „nowego księdza.“ — Na organach tylko malec jakiś wydobywał tony bez całości pewnej.

Sam pan Nowacki nie spodziewał się widocznie wcale ludu na swém nabożeństwie, gdyż podobno z kazalnicy oświadczył, iż się nie mógł przygotować, nie rachując na słuchaczy, ale na przyszlą niedzielę należyście się przysposobił. Są to wersje, które obiegają w uszach ludu, za które przecież, nie będąc obecnym, nie mogę brać odpowiedzialności. Zresztą lud dowiaduje się i poucza się jeden od drugiego, że to sprawa „nie czysta.“

Mam nadzieję, że pan Nowacki, otoczony zawsze strażą bezpieczeństwa — tryumfów nie osiągnie.

Katolicy zaci i prawi umieją zachować i spokój i godność.

Wybryków żadnych nie było.

Tyle na teraz. — W Bogu nadzieja, że nie znajdzie się w parafii obornickiej żaden odstępcą.

Wspomniona na samym wstępie listu protestacya brźni w tłumaczeniu jak następuje:

My podpisani niżej, jako członkowie dozoru parafialnego kościoła w Obornikach, nie możemy w żaden sposób przedstawić nam dzisiaj p. Nowackiego uznać za proboszcza i wprawdzie z następujących powodów: Pan Nowacki przez to samo, że bez misji kanonicznej objął probostwo tutejsze, ściągnął na siebie ipso facto ekskomunikację kościelną. Jako taki nie może funkcji kościelnych w duchu katolickiego Kościoła pod żadnym warunkiem wykonywać.

Również, jak forma ekskomunikacyjna: os, orare, vale, communico, mensa negatur, wykazuje, nie wolno nam obecować z p. Nowackim pod karą ekskomunikacji.

Dla tego protestujemy niniejszóm jak najuroczyściej przeciwko wprowadzeniu p. Nowackiego i prosimy o przysłanie nam proboszcza, któryby w myśl Kościoła naszego pozyskał do tego kanoniczną misją.

Dozory kościelne:
Z Obornik: Skalański z Rudek przew.
Swinarski z Gołaszyna.
Majchrowicz Winc.
Janaszewski Jan.
Holog Andrzej.
Spychała Jakób z Uścikowa.
Preis z Słazawskich Oleńców.
Z Kiszewa: Neumann przew.
Weber z Kiszewa.
Golisz dto
Sajna z Bąblina.
Frackowiak dto
Parski z Kiszewa.

Kraków, 24 stycznia.

(†) Przykre wywołał tu wrażenie nowy manifest hr. Władysława Platera z Broelbergu, w którym ogłasza światu, że otrzymał mandat do reprezentowania sprawy polskiej wobec rządów i ludów. Hr. Plater ma tę słabość, że lubi ciągle występować, ogłaszać protestacye, publikować listy otwarte itp. Już stary Niemcewicz w swych pamiętnikach skarży się na tego improwizowanego dyplomata, który na własną rękę ciągle występował w Londynie i krzyżował działanie wysłanego tamże przez rząd narodowy 1831 roku Niemcewicza. Dotąd jednak ciągle reklamy, wychodzące z Broelbergu, miały cechę czysto osobistą. Dziś chce on przemawiać imieniem narodu i na mocy mandatu, którego legalność jest nieco wątpliwą.

Mandat ten pochodzi od kilku redakcyi. Związczą zaś współpracownik Gazety Narodowej p. Agaton Giller zajmował się skrupulatnie zbieraniem podpisów na adres, uznający p. Platera reprezentantem sprawy narodowej! Jest to więc nominacya wychodząca od przyjaćiół politycznych, którzy równo popełnili samowładztwo, jak ten, co podobną nominacyą przyjął na seryo. Na szczęście nominacyą nadeszła Gazeta Narodowa za późno, aby mianowany przez nią reprezentant sprawy polskiej mógł wysłać do konferencyi stambulskich memoriał. Byłaby to bowiem nie tylko bolesna śmieszność, ale nadto grzeszna prowokacya nowych prześladowań

Nominacya owego reprezentanta nie jest oderwanym faktem, ale jest konsekwencyą tej polityki, jakiej się trzymają pisma lwowskie, przemawiające zawsze imieniem narodu, czy to pobudzając do szkodliwych demonstracyi, czy też piętnując imieniem zdrajców i odstępców tych wszystkich, co pod zeszaryzany sztandar zaciągają się nie chcą.

Skandaliczna prasa lwowska ma za główne zadanie utrzymywać ciągły ferment. Jaka jest wartość moralna tych usurpatorów patriotyzmu i cenзорów ducha narodowego, wiadomo powszechnie. Dość przypomnieć proces p. Dobrzańskiego z p. Rogoszem, doś dotknął się obu tych pism, z których jedno odznacza się cynizmem a drugie faryzeizmem patriotyzmu, doś wspomnieć mowy przedwyborcze członków redakcyi. I takie to ręce pragną dziś ująć sprawę narodową i z jakiegoś trójnoga uiotłaga wyrokami na najzacniejszych obywateli. Dwa te pisma, będące w antagonizmie, spotykają się jednak, ilekroć chodzi o zamaczenie umysłów, o wywołanie zgubnej agitacyi. Do pomocy mają one jeszcze dwa pisma literackie, Ruch i Tydzień. Dziennik i Tydzień mają przynajmniej pewną zaletę otwartości. Nie kryją się wcale z fanatyzmem bezwyznaniowości, gotowe zawsze oddawać usługi wrogom narodu, jeśli chodzi o prześladowanie Kościoła. Gazeta Narodowa i Ruch są nie mniej szkodliwe, choć nienawisć swoją do katolicyzmu ukrywają pozorami jakiejś religii humanitarno-narodowej. Jest to rozczyn mesyanizmu, dokonany w retorce dziennikarskiej! Kiedy Dziennik gotów wiązać się z centralistami wiedeńskimi lub wielbi kulturkämpferów berlińskich — Gazeta Narodowa wraz z Ruchem trzyma się znów tradycyi 1863 roku, głosząc zasadę nieprzerwalności powstań i pobudzając ustawicznie do demonstracyi.

Oczywiście każda rocznica wybuchu nieślęśliwego powstania daje popoh do obchodów, mów i artykułów, w których główne pociski zwrócone przeciw tym, którzy potępią niewczesny wybuch i nieuznają zbawienności ostatniego powstania.

Do symptomatów tego ciągłego fermentu należy także madziarofilizm, z jakim popisują się dziś obydwa dzienniki lwowskie. Odkąd Francya przestała być punktem oparcia wszystkich naszych złudzeń i na zachód już oglądać się nie możemy w chwilach rozgorączkowania, stronnictwo ciągłego ruchu nowęj szuka gwiazdy, aby naród wprowadzać na manowce. „Węgry,

ta nowina toś mnie Waś pocieczył, jeśli tacy jak ich wino, tobym się rozgrzeszył“ tak mówi szlachcic na winie w pieśniach Janusza. Tak mówią dziś jeszcze dzienniki lwowskie. Związczą też odkąd studenci peszteńscy pojedali z deputacyą do Carogrodu. — Gazeta porzuciła swoje sympaty słowiańskie, a Dziennik głosi sławę Węgrów, z którymi przymierze według niego byłoby zbawieniem Polski, gdyby nie ultramontanizm.

Tymczasem Węgry ciągle byli naszymi przeciwnikami, dziś gubią Austryę, a z nią ostatnią naszą podstawę. Ich polityka wśród świata słowiańskiego nie ma żadnej przyszłości, nie zbawi ich nawet turkofilizm. Niechęć do Rosyi nie jest jeszcze dowodem przyjaćni dla nas. Polityka sympaty węgierskich, zaczawszy od r 1848, wiele nam złego zrobiła. Dziś byłaby zgubną. Obudzenie się tych sympaty w dziennikach lwowskich nie jest bez znaczenia. Chodzi tu o nowy blichtr dla utrzymania agitacyi, wiadomo zaś, że w chwili kiedy z Berlina rozchodziły się baśnie o ruchu w Warszawie, pojawiły się tam odczyty prowokacyjne węgierskie. Trzeba się przeto mieć bardzo na baczności przed podobnemi objawami, jak rzekoma nominacya hr. Platera i jak madziarofilizm dzienników lwowskich, bo wszystko to woda na młyn naszych nieprzyjaćiół, którzy czychają na to, abyśmy zaczęli znów wielką politykę według tradycyi 1863 r.

ZIEMIE POLSKIE.

* Z okolic Chełma otrzymuje Kron. Codz. wiadomość, która świadczy, że prześladowanie religijne nie ustaje. We wsi Czelezycach pod Chełmem ludność wioski, gwałtem zmuszona do przyjęcia prawosławia, udała się do miejscowego księdza katolickiego z prośbą o odprawienie nabożeństwa żałobnego w kościele katolickim, co też ksiądz dopełnił w dniu oznaczonym. Straż ziemska, tj. policya, ustanowiona przez Moskali w celu pilnowania, jak kto Pana Boga chwali, zaraportowała o tém naczelnikowi chełmskiemu p. Jemców i ten zawezwał księdza do odpowiedzialności. Ksiądz tłumaczył się tén, że, modląc się za prawosławnych z polecenia tychże, nie mógł żadnej zbrodni popełnić, bo przecież z polecenia rządu modli się codziennie za cara, który jest prawosławnym. Nie pomogło to tłumaczenie, jakkolwiek tak logiczne — i wytoczono księdzu proces.

Na Podlasiu religijne prześladowanie także nie ustaje. Temi dniami wysłano część gwardyi, konsystującej w Chełmie, na Podlasie, na pomoc piechocie, która nie może podołać silnemu oporowi ze strony ludu wiejskiego, opierającego się mężnie prawosławiu.

Z Kongresówki otrzymała Gaz. Narodowa wiadomość, że tam już język polski do wykładu nauk został teraz wprowadzony w gimnazjach aż do 5 klasy. Zdawałoby się przeto, że reakcyja straszliwa słabnie nieco.

Wiedeńskie gazety podają dwa telegramy, które zamieszczamy tu dosłownie, nie wdając się w żadne komentarze.

Berlin, 20 stycznia. Z Warszawy donoszą, że moskiewski tajny radca Makow przybył do Warszawy i ma także obejrzeć inne gubernie kongresowej Polski. Wysłanie Makowa łączy z reformami, które rząd moskiewski wskutek starań markiza Wielopolskiego przyrzekł dla Polaków.

Kraków, 20 stycznia. Według wiadomości z moskiewskiej Polski, wielu tamecznych gubernatorów oświadczyło się w sprawozdaniach, których zażądano od nich w sprawie mających być udzielonemi koncesyji, przeciwko takowym, a to z tego powodu, że podobne ustępstwa byłyby tłumaczone słabością rządu.

NIEMCY.

* Berlin, 26 stycznia. Izba poselska przyjęła na dzisiejszém posiedzeniu plenarném w drugim czytaniu projekt do prawa, tyczący się kosztów przeprowadzania się urzędników państwowych z wnioskami posła Schrödera o zrównanie klasy czwartej urzędników z piątą i o skreślenie paragrafu piątego, podług którego przy przenoszeniu się na własne żądanie państwo nie wynagradza za kosztą przeprowadzki. Reprezentanci rządu zbijali wnioski te stanowczo. Eudżet załatwiono w drugim czytaniu aż do tytułu piątego (administracya domen) i wszystkie pozycye przyjęto bez zmiany. Dalsze obrady nad budżetem w przyszły wtorek.

Podział prowincyi pruskiej jest znowu, wskutek nowych wniosków, obecnie przedmiotem obrad w Itonie rządu.

Reichs und Staats-Anzeiger ogłasza program uroczystości kapituły orderu orła czarnego, mającej się jutro odbyć w zamku królewskim. Na kapitule tej udzielonych być ma, jak zładną słuchać, siedm nowych inwestytur, i to: księciu Fryderykowi Wilhelmmowi, następcóm tronów w wielkich księstwach badeńskich, sasko-wejmarskich i meklenbursko-strelickich, tudzież generałom von Bose i von Tresckow; siódme nazwisko nieznanne.

Rada związkowa odrzuciła na ostatniém swém posiedzeniu uchwałę parlamentu niemieckiego, tyczącą się płacenia dyet członkom tego ciała prawodawczego. Parlament niemiecki domaga się w każdej sesyi płacenia dyet członkom jego, a rada związkowa przechodzi co rok nad jego uchwałą do porządku dziennego.

Cesarz Wilhelm postanowił zwiedzić w ostatnich dniach maja lub w pierwszych dnia czerwca Alzacyę i Lotaryngię, głównie zaś Metz i Strassburg. Cesarzowi towarzyszyć ma w podróży tój książę następcą tronu.

Rozporządzenie królewskiej prokuratury w Paderbornie, ażeby poczta tamtejsza wszystkie listy, adresowane do księży kanoników Bartscher i Klein, nie były wręczane adresatom, lecz prokuratorzy, zostało znowu zniesione. Natomiast odbyło świeżo ścisłą rewizyą domową u księdza diekana Kappgen w Monasterze.

Podług najświeższych wiadomości wybrani zostali przy ścisłych wyborach posłami do parlamentu niemieckiego: w Wrocławiu Lasker, (narodowo-liberalny) i Haenel (postępowiec), kandydaci secyalni pozostali w mniejszości, ale bardzo poważnej, i gdyby nie kompromis narodowo-liberalnych z postępowcami, kandydaci ich byłiby niezawodnie zwycięstwem w stolicy Służązka odnieśli; w Hagen postępowiec Richter zwyciężył blisko tysiącem głosów narodowo-liberalnego Meckla; w Löwenbergu narodowo-liberalny Michaelis; w Gota narodowo-liberalny Hopf, przeciwko socyaliscie Boek; w Hanau narodowo-liberalny Weigel przeciwko socyaliscie Frohme nie wielką większością. W Fryburgu pomyłono się przy liczeniu głosów i prostują obecnie, że tam nie przeszedł katolik, jak to wezoraż donoszono, lecz narodowo-liberalny kandydat dziewięciu głosami większością.

FRANCYA.

* Paryż, 25 stycznia. J. E. Kardynał Arcybiskup mechliński, Dechamps, który był obecnym przy otwarciu katolickiej wszechnicy w Lille, miał dzień poprzednio wieczorem znakomitą mowę w tamtejszém stowarzyszeniu katolickim o znakach czasu, z której podajemy kilka myśli. Pierwszy znak widzi mówca w silném zjednoczeniu Episkopatu katolickiego, który mężnie oparł się wszelkim pokusom i poduszczeniom, jakimi go do odszczerpienia pociągają cheiano. W annałach dawnych wieków napotykałyśmy niestety tu i owdzie czyslaną zdradę ksiąząt Kościoła, których łaska Ducha św., pastorały i mitry nie uchowały od upadku — dziś episkopat świetny przedstawia nam widok — a dla tych, którzy się jeszcze tén ludzą, jakoby Kościółowi przez rozdarcie go i rozdzielenie cios śmiertelny zadać mogli — dla tych Kościół jest 7 pieczęciami zamkniętą księgą tajemniczą. Jako drugi znak czasu przytoczył mówca Piusa IX, który rządzeniem Opatrzności najdłużej panuje ze wszystkich Papieży dziewiętnastu wieków i mimo 85 lat wieku, jak najczystszej się zdrowiem. „Coś nadzwyczajnego dźwięczy w jego silnym srebrnym głosie, w jego ruchach, w jego wzroku, w jego słowach a bardziej jeszcze w jego młodości, w poezyi świętych myśli, co jak ożywcza rosa spada na ziemię.“ Trzeci znak czasu widzi mówca w sposobie, jakim świat katolicki utrzymuje i podtrzymuje papiestwo groszem Piotrowym, sposób, który przed 50 laty po prostu głupstwem nazwano. Ojciec święty przyjmuje od wiernej dziatwy swojej to, czego względy sumienia nakazywały mu nie przyjmować od wielkiej tego świata. „Ta szlachetna ofiarność wiernych Chrystusowych łączy się niemal wszędzie z silną i niezłomną przywiązaną do wiary. Niedawno zwiedziłem kościoły nad Renem i przyznać muszę, że nigdzie nie spotkałem takiej wiary, takiego przywiązania do Kościoła, jak tam, z wyjątkiem chyba Szwajcaryi, gdzie stodoły zastępują teraz kościoły.“ Czwartym znakiem widział mówca w odbudowaniu świątyń pańskich wskutek nowego wnoszenia się architektury chrześcijańskiej, w podniesieniu nauk chrześcijańskich przez wnoszenie wszechnie katolickich i nakońiec podnoszenia się i rozszerzania miłości chrześcijańskiej, przez budowanie nowych szpitalów i zakładów poświęconych niesieniu ulgi i pomocy nieszczęśliwej ludności.

Pierwszy wielki tegoroczny bal odbył się przedwczoraj w Elysée; rozesłano 4700 zaproszeń, gości było bardzo dużo. — Jak Union z rozmaitych części kraju depoz, odbyło się nabożeństwo żałobne w rocznicę zamordowania Ludwika XVI w bardzo wielu miejscowościach Francyi. — Deputowany Germain de lewego centrum oświadczył w Courrier de France, że nie przyjmie mandatu do komisji budżetowej; deputowany tén został wybrany przez stronnictwo pana Simona jako kontrkandydat p. Gambetty. — Jak twierdzą, został senator Renouard, generał prokurator przy trybunale kasacyjnym, mianowany wielkim oficerem, a Biskup z Gap rycerzem legii honorowej. — Policya nie pozwoliła panu Ives Guyot mieć odczytu o „policji obyczajowej“ i o „obchodzie stuletniój rocznicy śmierci Voltera.“ — Panowie Raspail mają niebawem stawić wniosek, żądający pozwolenia do zawarcia małżeństwa dla księży, zakonników i zakonnic, wniosek ten podpisała cała skrajna i część radykalnej lewicy.

ROSYA.

* Petersburg, 24 stycznia. (Przygotowania wojenne.) Najnowsze rozporządzenia rządu rosyjskiego stwierdzają przypuszczenie, że zamierza on ostatecznie rozwiązać kwestyę wschodnią orężem. Minister spraw wewnętrznych rozesłał okólnik do wszystkich ziemstw, w którym wzywa je, by bezzwłocznie poczyniły wszelkie rozporządzenia, niezbędne dla zwolania pospolitego ruszenia.

Ziemstwa zechcą — opiewa okólnik — natychmiast wskazać osoby, nadające się do objęcia dowództwa pojedynczych oddziałów. Następnie też ziemstwa powinny zająć się następującymi czynnościami: 1) Trzymać w pogotowiu broń dla „ratników“ (walczących); 2) Przygotować umundurowanie; 3) Przygotować żywność najmniej na dni 14, to jest do dnia objęcia zarządzeniem przez ministerstwo wojny; 4) Zebrać należytą ilość pocągów, które muszą być dodane „drużynie“ (oddziałowi). Minister zawiadamia jednocześnie o udzieleniu ziemstwom kredytu tytułem pożyczki na lat 3 lub 6; zaliczkę na to mogą ziemstwa otrzymywać już teraz z kas gubernialnych. Ziemstwa — kończy minister — muszą tak się zarządzać z przygotowaniem, ażeby po wydaniu prawem przepisane manifestu przez cara i ogłoszeniu odnośnego aktu senatu, opóźnienie bezwzględnie mogło wystąpić.

W Mikołajewie, stanowiącym środkowy punkt zarządu morskimi rosyjskimi siłami na Czarnym morzu, panuje gorączkowa czynność, w celu przygotowania wszystkiego do wojny. W warsztatach przy arsenałach pracują dzień i noc. Naczelne dowództwo nad flotą i portami objął generał-adjutant Arkas, którego główna kwatery znajduje się dotąd właściwie w Mikołajewie, który jednak obecnie dla obserwowania poruszeń tureckiej floty flagę swą wywiesił na wojennym okręcie „Tamań“, stojącym na kotwicy pod Carogrodem w Bujukdere. Według sprawozdań jego, częściowo ogłoszonych w urzędowym buletynie, w przystani w Bujukdere stoi na kotwicy siedm wielkich tureckich pancerników, w Arnaut-köj jeden, naprzeciw Dolma-Bagece dwa, następnie jedenasty uzbiera się w dokach admiralicji. Wielkim admirałem całej rosyjskiej floty jest wielki książę Konstanty, b. namiestnik w Kongresówce.

TURCYA.

* Carogród, 24 stycznia. (Wyjazd pełnomocników. — Raport ministra wojny. — Różne wiadomości.) Do tej chwili opuścili zapewne wszyscy pełnomocnicy mocarstw stolicę Turcyi. O wyjeździe ich nie donoszą nam telegramy bliższych szczegółów; dowiadujemy się jedynie, że sułtan z powodu słabości zdrowia nie mógł udzielić pełnomocnikom posłuchania i pożegnać ich. Wiedeńska Presse nie wierzy w tę słabość sułtańską, i zowiąc ją wykrętem dyplomatycznym, pisze, że sułtan chciał uniknąć zarzutów, jakichby mu nie byłoby szczenieli pełnomocnicy przy pożegnaniu.

W. Porta przysposabia, jak donosi Agence Havas, okólnik do mocarstw, w którym poda bliższe objaśnienia co do swęj decyzji wobec uchwał konferencyjnych. Według wspomnianego źródła ma W. Porta zamiar prosić rząd francuskiego o przysłanie jęj kilku oficerów, którzyby zajęli się organizacją żandarmerji tureckiej, jako tęz Anglii o kilku fachowych finansistów do uregulowania finansów. Nadto zajęty jest rząd turecki ułożeniem warunków pokoju, które ma przedłożyć Serbji i Czarnogórze.

Midhat basza, pozbywszy się wreszcie nieproszonych gości z Carogrodu, wyteża wszystkie siły, aby dokończyć zbrojenj wojennych i armij turecką postawił na tęj stopie, iżby na każdy przypadek gotową była do odparcia nieprzyjaciela. Według raportu przedłożonego sułtanowi przez ministra wojny, armia została ostatecznie uzbrojoną i liczy 500,000 wojska. W Bułgaryi stoi 200,000 pod rozkazami Abdul Kerima, w Bośni i Serbji 100,000 pod Ali Saibą baszą, w Hercegowinie i Albanii 50,000 pod Sulejmanem i Derwiszem baszami. Na granicy greckiej stoi 25,000 pod Schükrim baszą, pod Erzerum 120,000 pod Samih baszą, pod Batum 40,000 pod Husseinem Tahirem baszą, w Mezopotamji 55,000 pod Husseinem Perci baszą. Nie liczy się tu rezerwa, która liczyć będzie 300,000 ludzi. Czy cyfry te istnieją w rzeczywistości, trudno powiedzieć; nieprzyjacze Turcyi dzienniki twierdzą, że cyfry te istnieją jedynie na papierze i że w rzeczywistości armia turecka liczy tylko połowę tego, co stoi w raporcie tureckiego ministra wojny.

Armia turecka nie dokonała dotąd, jak widać, rozmarszu strategicznego; korespondenci bowiem Polit. Corr. donoszą z różnych miast półwyspu bałkańskiego o ustawicznych dyslokacjach wojska. I tak z Ruszczuku piszą do wspomnianego pisma, że w tych dniach przybyły do tego miasta dwa bataliony Arabów, zkad jeden, zaopatrzony w karabiny odtłocowe, udał się w dalszy pochód do Widdynia. Do Ruszczuku powrócił, jak donosi ten sam korespondent, naczelny wódz armii naddunajskiej, Achmed basza, z swęj wycieczki do Sylistrii i innych twierdz naddunajskich. Rezultatem jego podróży inspekcyjnej jest wzmocnienie fortyfikacji Widdynia, utworzenie korpusu lekkiej jazdy, która będzie strzegła brzegów Dunaju, przyspieszenie organizacji gwardji narodowych i w końcu wystawienie trzech szpitali wojskowych w Szumli, Warnie i Ruszczuku. Oprócz tego ma Achmet Ejub basza tę zastępcę, iż Fachri beja, gubernatora w Tulczy, znanego z przesławiania ludności tamtejszej, przeniósł za karę do Ternowy.

Dzienniki tureckie przyjęły wobec Rosy postawę wyzywającą, opisując szeroko i długo srogi ucisk, jakiego doznają Polacy, Cerkiesi i Tatarzy w Rosy. Dzienniki te gloryfikują konstytucyj turecką, sztydzą sobie z cara, iż nie ma odwagi, lub nie może ogłosić w państwie swém podobnej konstytucyi, której ludność moskiewska, jak np. w mieście Moskwy, natarczywie się dopomina. Dzienniki carogrodzkie rozpisują się o tęp w tonie nieco skromniejszym, ale za to gwałtowniej prowincjonalne, a mianowicie wychodzące w nadbrzeżnych miastach Dunaju. I tak urzędowy dziennik Tuna w Ruszczuku zamie-

ścił niedawno temu iście prowokacyjny artykuł przeciw Rosy, pełen największych obelg i inwektyw. Tamtejszy rosyjski konsul generalny położył tę gorzką pigułkę i nie zaniósł żadnej reklamacyi do gubernatora Ruszczuku.

PÓŁWYSEP BAŁKANSKI.

* Z jakiegokolwiek stanowiska zapatrywać się i oceniać będziemy konstytucyj turecką, czy nazwiemy ją komedyą, farsą, czy manewrem dyplomatycznym na omamianie Europy, czy wreszcie dziełem kilku tureckich ideologów politycznych, przysnąć jednak musimy, że stanowi ona ważny przewrót i etap w rozwoju stosunków społeczno-politycznych w państwie ottomańskim. Sądzymy tęz, że poddani sułtana, mianowicie chrześcijanie tureccy nie powinni stawiać oporu wprowadzeniu jęj w życie, nie obierać stanowiska bezwzględnej abstynency, ale korzystać z niej i starać się na drodze legalnej o wywalczenie praw, które im konstytucyja w zasadzie już przyznała. Tymczasem jak to widać z różnych relacyi korespondencyjnych, chrześcijanie tureccy nie ufając przyrzeczeniom tureckim, woleliby przy poparciu Europy, a mianowicie Rosy, raczej z orężem w ręku dopomnieć się praw swych, niż dochodzić do celu na drodze trudów i walk parlamentarnych. Winą tego brak oświaty i wykształcenia politycznego, które przecież powinno pouczyć chrześcijan tureckich ile ufać mogą na pomoc ujmującej się za nich rzekomo Europy i pozującej na obronicielkę Słowian Moskwy. Usuwanie się chrześcijan tureckich od przyjmowania mandatów poselskich szkodliwe w każdym razie pociągając może dla nich następstwa. W tych dniach, jak piszą z Mostaru do Politische Corresp., odbyły się tamże wybory. Obrano tam dwóch muzulmanów i dwóch chrześcijan, — monasterskich kupców, Mikołaja Jelaczycza i Stefana Grabowacz. Obydwaj nie przyjęli wyborów.

Nie zadziwia nas tēz bynajmniej, że chrześcijanie bałkańscy nie okazują najmniejszej ufności do zmysłu i poczucia prawnego swych współobywateli mahometanjskich. Z wszystkich stron półwyspu bałkańskiego donoszą o ustawicznych bezprawiach i mordach, dokonywanych przez Turków na chrześcijanach. W Bośni znów się rozpoczęło mordowanie chrześcijan, a w Albanii wśród ludności greckiej i w Staręj Serbji bezpieczeństwo publiczne do tyla jest zagrożone, że nikt pewnym nie jest życia i mienia. Nie dawno temu wpadła banda, składająca się z 100 ludzi, uzbrojonych w karabiny odtłocowe, do Kalkandeleu i straszliwe sprawiła zniszczenie. Rabusie bydła z Ljumu zapuszczają zagony aż w okolice Prizrendu. We wsi Richot zabili Arnaucie dwóch towarzyszy popa, a tego ostatniego ranili. W samém mieście Prizrencie zamordowali Turcy zdradziecko dwóch ludzi, Serba i Włocha dla błachęj przyczyny, pierwszego, że nie zdążył zapalić przedko cygara pewnemu adze, drugiego, że często przechodził ulicą, na której mieszkał ów kacyk turecki. Dopóki nie zostaną złamane — pisze korespondent z Prizrendu do Polit. Corr. — duma i fanatyzm muzulmański, dopóty konstytucyja turecka nie zmieni opłakanego położenia chrześcijan tureckich. Położenie to coraz się więcej pogarsza a sama myśl, że chrześcijanie mają tych samych używać praw, co Turcy, wprawia tych ostatnich w wściekłość.

TELEGRAMY.

* Paryż, 26 stycznia. Journal officiel ogłasza rozporządzenie dotyczące przywozu i transportu rogacziny, owiec i kóz, przychodzących z Niemiec, Anglii, Austrii, Rosy, z księstw naddunajskich i Turcyi. Przy transporcie bydła z innych krajów nakazuje się najściślejsza kwarrantana.

Wersal, 26 stycznia. (Izba deputowanych.) Komisya budżetowa obrała swoim prezesem Gambettę. — Ministerstwo wniosło projekt do prawa, w którym domaga się przyznania kredytu dla wsparcia głodem dotkniętej ludności francuskiej w indyjskich koloniach.

Bruksela, 25 stycznia. Mocą królewskiego rozporządzenia zakazanym został przywóz bydła z Niemiec.

* Waszyngton, 25 stycznia. Przy głosowaniu nad proponowanym przez komitet mieszany bilet, tyczącym się decyzji w kwestyji wyboru prezydenta, który, jak już doniesiono, przyjęty został, głosowało 24 członków republikańskich i 23 demokratycznych, za 16 demokratycznych i jeden republikański przeciw bilowi. — Izba reprezentantów przyjmie prawdopodobnie jutro bil ten.

Ostatnie telegramy.

Berlin, 27 stycznia. Wybory ściślejsze. W pierwszym obwodzie wyborczym otrzymał: Hirsch 5595, Foreckenbeck 5237; w drugim Klotz 11,913, Foreckenbeck 5137; w trzecim Herz 11,669, Rackow 6070. W wszystkich zatęm obwodach zwyciężyli kandydaci stronnictwa postępowego.

Wiedeń, 20 stycznia. Wiener Ztg. zamieszcza dekret cesarski z dnia 23 b. m., rozwiązujący tyrolski sejm krajowy i rozporządzający nowe wybory.

Rzym, 26 stycznia. Papież jeszcze chory, posłuchać nie udziela żadnych. — W procesie Nicotery żerant dziennika Italia skazany został na 500 lirów grzywni i na wynagrodzenie szkody.

Carogród, 26 stycznia. Reprezentanci tureccy za granicą otrzymali polecenie zawiadomienia odnośnych gabinetów o krokach Partji w celu zawiązania bezpośrednich układów z Serbji i Czarnogórzem. Generalni gubernatorowie otrzymali okólnikiem zawiadomienie o dobrych stosunkach z mocarstwami, oraz polecenie, aby z konsulami i poddanymi obcymi przyjacielskie zachowali stosunki i przeszkadzali wszelkim nieporządkom.

Berlin, 27 stycznia. W Dreźnie przeszedł przy ściślejszych wyborach Bebel (soc.), w Grossgerau Buchner (postęp.) obydwaj przeciw narodowo-liberalnym kandydatom. W Dinkelbühl obrano Erharda postępowca.

Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

* Doniesienia urzędowe. N. j. Pan raczył mianować gimnazjalnego nauczyciela wyższego doktora Henryka Stein dyrektorem gimnazjum w Kłodzku (Glatz).

* Doniesienia kościelne. Jutro w Archikatedrze sunę odprawi JW. ks. kanonik Dorszewski, kazanie wie ks. penitencjarz Jaskulski.

* Teatr. Dzisiaj na benefis p. Nawarskiego tragedya Szekspira: Król Lear. Jutro Wanda.

* Towarzystwo Młodych Przemysłowców daje jutro w sali hotelu Saskiego przedstawienie teatralne amatorskie, z którego dochód przeznaczony jest na stypendyum imienia s. p. Karola Libelta.

* Księdza Pędzińskiego, proboszcza parafji św. Marcjńskiego w grodzie tutejszym, oskarżono, jak już czytelnikom naszym wiadomo, o przywalaszanie sobie władzy biskupiej z powodu, że miał udzielać dyspensę od postu. Ksiądz Pędziński udowodnił w terminie audyencyjnym pierwszej instancyi, iż jako proboszcz miał do tego zupełne prawo. Wskutek tegoż uznał go wydział kryminalny tutejszego sądu powiatowego za całkiem niewinnego. Jak się obecnie z wiarogodnego źródła dowiadujemy, królewski prokurator wyrokowi tym się nie zadowolił i odniósł się do wyższej instancyi. Termin w tę sprawie naznaczony jest przed senatem kryminalnym tutejszego sądu apelacyjnego na dzień 12 lutego r. b.

* Dziennikarska uczciwość. Pos. Ztg. stręściła w wczorajszym swym południowym numerze list gospodarza Franciszka Tyrakowskiego z Rozdrażewa, zamieszczonej w numerze 20 pisma naszego, a traktującej o pielgrzymce do Rzymu na 50-letni jubileusz biskupa Ojca św. i dodała w końcu od siebie następującą uwagę: „Czy ten „chlłop“, który się tyle stara wystąpić w Rzymie z deputacyą polskich chlópów, nie nosi duchownej sukienki jakiego kanonika?“ — W tych kilku wyrazach zawiera się insynuacya, której tylko organ niemieckich liberałów dopuścić się mógł. Myszny korespondent naszego wyminił, a pomimo to posada Poseners Ztg., że to nie chlóp polski, ale jakiś kanonik pisać musiał, bo, jak się zdaje, pojąć dotąd nie może, że w głowie wieśniaków naszych znaleźć można więcej zdrowego zmysłu i odpowiedzialnego ich stanowi wykształcenia, niż w niejednej mózgowicy „liberalnego“ Niemca. Zrosztą Poseners Ztg. na której usługi stoją wszelkie źródła „wiarogodne“, może się za pomocą ich dowiedzieć, czy gospodarz Franciszek Tyrakowski z Rozdrażewa pod Kozminem jest podsumiutą osobą?

* W Zabikowie odbędzie się jutro, w restauracyi pana Dalkowskiego, o godzinie 2 południa posiedzenie Kółka rolniczo-włosciańskiego, na którym i Patron Kółek, p. M. Jackowski będzie obecny.

* W Neki, w powiecie średzkim, położonej na zwirowce z Kostrzyna do Wrześni, odbędzie się w niedzielę, dnia 4 lutego o godzinie 12 w południe, wiec polsko-katolicki w dominium tamtejszem.

* „Rządowi proboszczowie“, jak pp. Gutzmer, Kolany, Brenk itd. odzywają się często w tutejszych pismach niemieckich, snać, żeby o nich świat nie zapomnieli. My, którzy panów tych na zawsze w smutnej pamięci zachowamy, elukubracji ich ani powtarzać ani tyczyć zbijać nie myślimy.

* Proces księży mansjonarzy kościelnych Bączkowskiego i Bielskiego, którzy się obecnie na wygnaniu znajdują, toczyć się będzie przed wydziałem kryminalnym sądu powiatowego w Kościanie dnia 30 bm. Ponieważ, jak donoszą Poseners Ztg., spodziewają się na proces ten przybycia licznych słuchaczy, przeto sąd postanowił, że wniesie do lokalu, w którym się termin audyencyjny odbywać będzie, dozwolonym jedynie być ma za kartami, których dostać będzie można w wiliu terminu w gmachu sądowym. Czy czcigodni wygnancy na termin przybędą, dotąd niewiadomo.

* Z Pity donosiliśmy przed kilkunastu dniami, że aresztowano tam niejakiego Ludwika Held z Berlina, który, przewoząc dwie dzieci z Berlina do Bydgoszczy, jedno w wagonie miał rozmyślnie zadusić. Obecnie, jak pisze Ostdeutsche Ztg., wykazała się całkowita niewinność p. Held. Dziecko to umarło, podług opinii lekarzy śmiercią naturalną.

* W Gdańsku pozostał przy ściślejszym wyborze posła do parlamentu niemieckiego kandydat katolików, ksiądz proboszcz Landmesser, jak już wiadomo, w mniejszości, tak mało znaczącej jednakże, iż spodziewać się można, że portowe to miasto dawnęj rzeczywospolitej polskiej za trzy lata przez katolika w parlamencie reprezentowanym będzie. Tym razem otrzymał ksiądz Landmesser 6319 głosów, podczas kiedy na zwycięzcę jego padło 6754 głosy.

* Kalendarz. Jutro, w niedzielę dnia 28 stycznia, Karóla Wielkiego. Wschód słońca o godzinie 7 minut 52. Zachód o godzinie 4 minut 35. Długość dnia 8 godzin 43 minut.

Wypadki historyczne. 1568 Wzięcie i spalanie Wicelisa. — 1573 Konfederacya w Warszawie pod śmierci Zygmunta Augusta. — 1831 Uworzenie w Paryżu komiteta dla sprawy polskiej.

Pojutrze, w poniedziałek dnia 29 stycznia, Franciszka Salezego. Wschód słońca o godzinie 7 minut 51. Zachód o godzinie 4 minut 37. Długość dnia 8 godzin 46 minut.

Pełnia dnia 29 stycznia o godzinie 10 przed południem.

Wypadki historyczne. 1469 Śmierć Grzegorza z Sanoka arcybiskupa lwowskiego. — 1583 Uniwersał Stefana Batorego urządzający pocztę.

Jarmarki: Dnia 29 stycznia: Juliusburg, Mittelwalde, Rudy, Stróża, Lubań, Gliwice, Gorzów. 30 stycznia: Lubań, Gliwice, Prądnik. 31 stycznia: Jarocin, Neumarkt, Särchen Gr., Wielowieś. 1 lutego: Neumarkt.

(S.) Ujęć, 25 stycznia. Dział zawiązała się u nas kasa pożyczkowa pod firmą: „Bank Ludowy w Ujęciu, zapisana Spółka.“ — Organem Spółki

jest: Przyjaciół Ludu i Orędownik. — Do Rady Nadzorczej wybrano pp. Maksymiliana Renkowitz prezesem, Filipa Stopenyńskiego wiceprezesem, X. Cozarego Rosta sekretarzem, Jana Grusa zastępcą sekretarza, Szczepana Kowalskiego, Szczepana Lückę, Michała Sławieńskiego, Ludwika Słomowicza z wszystkich z Ujścia, i dr. Franciszka Przybylskiego z Pily. — Zarząd stanowią: Jan Mueller dyrektor, Piotr Renkowitz kontroler, Piotr Grus kasyer. — Do komisji superwizyjnej zostali wybrani: ks. Leon Klawowicz, proboszcz z Murzewa, Antoni Kranz z Murzewa i Antoni Suszycki z Ujścia. — Na członków zapisało się 42. — Spółka jest zakredytowaną na 15,000 marek. — Sąd powiatowy jest w Pile.

Skrzynka do listów.

P. Rozańskiemu w Padniewie. List otrzymaliśmy za późno, tak że anonsu już w sobotnim numerze zamieścić nie mogliśmy.

Ceny ziemiopłodów

na targach zamiejscowych.

Wrocław, 26 stycznia. Koniczynna czerwona słabo pośled. 52—57, średnia 59—66, piękna 69—75, najpiękna 78—80; koniczynna biała słabo pośled. 52—60, średnia 63—70, piękna 73—79, najpiękna 80—84 m.

Zyto: za 2000 funt. słabo wypowiedz. 2000, cent. na upł. wypowiedz. — pl. stycz. i stycz.-lut. 153, z. luty-marzec 152,50 pl. marzec-kwiecień — kwiecień-maj 157,50 pl. maj-czerwiec 161, czerw.-lip. — żąd. Pszenica: 197, — pl. kw.-maj 207 żąd. Owies: 135, — żąd. kwiec.-maj 138,00 — pl. maj-czerwiec 141, — plac. i żąd. wypowiedz. — cent.

Rzecz 330 żąd., wyp. — Olęj rzepiowy: spok. wypowiedz. — cent w miejscu 74, — żąd. stycz.-luty i luty-marzec 71,50 żd. marz.-kwiec. — kw.-maj 72,50 żd. maj-czer. 72, — żąd. wrz.-paźd. 68, — żąd.

Okowita: stala w miejscu 51,50 żąd. 50,50 pl. wyp. — litr. — stycz. i stycz.-luty 52,50 żąd. — pl. luty-marz. — marz.-kwiecień — kwiec.-maj 54,50 — żąd. i plac. — maj-czer. 54, — plac. czer.-lip. 53,80 żąd. lip.-sierp. 57,20 pl.

Ceny targowe w Wrocławiu

dnia 26 stycznia 1876.

Postanowienia miejskiej deputacyi targowej.	Za 100 kilogramów					
	ciężki		średni		lekki towar	
	naj- wyż.	naj- niż.	naj- wyż.	naj- niż.	naj- wyż.	naj- niż.
Pszenna biała . . .	19 50	18 70	21 20	20 40	17 60	17 30
„ żółta . . .	19 40	18 60	20 80	20 10	17 40	17 20
Zyto	18	17 30	16 70	16 30	16	15 30
Jęczmień	15 60	15 20	14 80	14 40	14	13 30
Owies	15 40	15 20	15	14 80	14 50	14
Groch	15 50	15 30	14 30	13 80	13 30	12 40

Postanowienia komisyi handlowej.	T O W A R			
	piękny	średni	pośledni	
Rzecz 100 kilogr.	32 75	29 75	24 75	22 75
Rzecz zimowy	31 75	28 75	22 75	22 75
Rzecz latowy	30 50	26	21	—
Lmca	26 50	24	19	—
Siemię lniane	26	23	19	—

Ceny wypowiedziane na 27 stycznia: żyto 153, — m. pszenica 197, — marek, jęczmień — marek. owies 135, — m., rzecz 330 m., olęj rzepiowy 72, — m. okowita 52,50 m.

Notatka giełdowa spirytusu kartofl. za 100 litr. trał. pte. w miejscu 51,50 żąd. 50,50 pl.

Maka spok. za 100 kilo. Pszena piękna stara 33—34, — m. Pszena nowa 29—30 marek Rżanna pszena 26,75—27,75 marek. Rżanna śred. 25,75—26,75 marek. Rżanna na paszę 10—11 m. Oszucie pszenne 8—9 m.

Koniczynna do siewu, czerwona spok. za 50 kilogr. 57—67—74—79 m. biała słabiej 60—70—75—82 marek.

Makuchy rzepiowe za 50 kil niezmi. 7,20 — 7,60 mar.

Makuchy siem. za 50 kil. 9—9,50 mar.

Żubin, spok., żółty 9,50—10,50—11,20 marek niezmi. 9,30—10,40—11, — m.

Tymotka, za 50 kilogr., 24—27—30 m.

Siano 2,70—3,30 mar. za 50 kil.

Słoma 34—36 za kopę 600 kil.

Telegram giełdowy

Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 26 stycznia 1877. (Kursa końcowe.)
Pszenica spok. Wypow. żyta 00
Kwiec.-maj 222, — Wypow. okow. 20,000
Maj-czerw. 223, —

Zyto słabo
w miejscu —; —
Stycz.-luty 161, —
Kwiec.-maj 162, —
Maj-czerw. 160, —

Olęj rzecz. spok.
Kwiec.-maj 74,40
Maj-czerw. 73,70

Okowita słabo
w miejscu 54, —
Stycz.-luty 54,20
Kwiec.-maj 57,10
Maj-czerw. 56,30

Owies grudz.
—; —

Szczecin, dnia 26 stycznia 1877. (Kursa końcowe.)
Pszenica słabo —; —
Kwiec.-maj 224, —
Maj-czerw. 226, —

Zyto słabo
Styczeń-luty 156, —
Kwiecień-maj 159,50
Maj-czerw. 159, —

Olęj rzecz. spok.
Styczeń 73, —
Kwiecień-maj 74, —

Berlin, 25 stycznia 1877. (Kursa końcowe.)
March. Pozn. kolęj . . . 18 30
Prioritet 70 —
Kol.-Mind. kolęj 101 25
Reńska kolęj 110 50
Górnoszłaska 128 30
Austr. półn.-wsch. k. 189 50
Kolęj Rudolfa 42 75
Austr. banknoty 164 75
L. z. ros. ziem. ks. 80 10
Pols. 5% listy zast. 71 —
Pozn. bank prowinc. 99 30
Ostł. Bank 89 —

Kwilecki Potocki . . . 64 —
Pozn. sprit. akc. 40 —
Bank rzeszy n. 154 50
Diskont. udziały 108 90
Moining. b. 71 40
Szląsk. stow. bank. 86 75
Centrab. f. Industr. 64 55
Redenhütte 5 75
Dortm.-Unia 6 25
Laurahütte 70 75
Pozn. 4% listy zast. 94 90
Pozn. renta —

WIEC polsko-katolicki w Nekli

w powiecie średzkim odbędzie się w niedzielę dnia 4. lutego o godz. 12 w południe w Dominiu p. Hrabiego na folwarku w Nekli.

Do licznego udziału zaprasza wszystkich (175) **Komitet urządzający.**

Dla cierpiących

chorych każdego rodzaju można z wszelkiego przekonania używanie tyśiąckrotnie dokazanych, w D-ra Airy'a leczenia naturalnej opisanego leczenia metodzie polecić. Toż w więcej niż 68 wydań, teraz i w języku polskim, wyszły dzieło, 500 stronic pełna książka, kosztuje tylko 1 Mark i można otrzymać we wszystkich księgarniach albo wprost z nakładu Richter'a w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig), który nakład itd. na żądanie także 100 stronic obejmujący wyciąg z owego gratis i franco do przekonania przesyła. (124)

Pamiętnik humorystyczny

zbiór humoresek, anegdot i humorystycznych wierszy, wydawany staraniem Bolesława Krzywda — wyszedł z druku zeszyt II. Wydawnictwo **Pamiętnika humorystycznego** znalazłszy bardzo wielką sympatię i czyniąc zadość żądaniom wielu osób, dla których przesłanie drobnej należności za każdy zeszyt osobno, jest uciążliwe — ogłasza pięć zeszytów **Pamiętnika humorystycznego prenumeratę**, która wraz z przesyłką pocztową wynosi **cztery Marki** (1 Tlr. 10 sgr.). Posiadający już pierwszy zeszyt, na następne cztery zeszyty, winni nadesłać tylko: **trzy marki i dwadzieścia fenigów**. Nadsyłający prenumeratę odbierają natychmiast dwa wyszłe zeszyty, a następnie wysłane zostaną. III zeszyt dnia 3 lutego, IV zeszyt dnia 25 lutego i V zeszyt dnia 15 marca. Nadmieniam się przytem, że **Pamiętnik humorystyczny** przeznaczony dla rodzin polskich, nie zawiera w sobie nic nieprzyzwoitego i trywialnego — jest on zbiorem prawdziwych brylantów humoru i dowcipu. **Prenumeratę** nadsyłać należy przekazami pocztowymi wprost do **Księgarni Nowej (W. Małeckiej) w Toruniu** z dokładnym swoim adresem. Można także przysłać 90 fenigów, na jeden tylko zeszyt. **Pamiętnik humorystyczny** sprzedaje się również we wszystkich księgarniach innych — posiada format wielki in folio na ładnym papierze, każdy zeszyt w kolorowej okładce — stronicie o dwóch szpalach. (82)

Album postów polskich

na sejmie pruskim i parlamencie niemieckim od 1873 do 1876 (82)

wyszedł zeszyt pierwszy. Następne zeszyty wychodzić będą mniej więcej w odstępach miesięcznych. **Prenumerata** na całe dzieło (12 zeszytów) wynosi z przesyłką pocztową **9 marek**, którą można także częściowo po 3 marki na każde 4 zeszyty składać.

Po wyjściu całego dzieła cena podwyższoną zostanie.

Prenumeratę wraz z dokładnym adresem należy przesyłać przekazami pocztowymi do **Księgarni Nowej (W. Małeckiej) w Toruniu.**

Księgarnia

Tytusa Daszkiewiczza

w Poznaniu
ma na składzie: **VI Mszy de Pasjone D. N. J. Chr.** na pięć W. postu przepisanych. (166)
Cena 50 fenigów.

Herbaty

zaopatrzone starami w wyborowy towar i najtańszy gatunek po M. 2,50 za funt jest bez przysmaku, **przedeń prusze herbae.** po M. 2,25. (1012)

J. N. Leitgeber.

Obwieszczenie.

Posiadaczów wszystkich niezłożonych 4% i 3 1/2% listów zastawnych W. Ks. Poznańskiego, które są wypowiedziane i natychmiast płatne wzywamy na nowo, aby takowe z kuponami i talonami niezwłocznie do kasy naszej franco nadesłali. (159)
Poznań, dnia 24 stycznia 1877.

Dyrekcya Generalna Ziemstwa.

Herbatę

ostatniego żniwa: Congo po 2 mrk. 50 fen. Souchong po 3, 4 i 6 mrk., jako też wyborne prusze herbaciane po 1 mrk. 50 fen. i po 2 mrk. odebrał. (172)

A. CICHOWICZ.

Konserwowane jarzyny w puszkach jako i w laskach i lamane, szparagi, świeży zielony groszek, molarzdki i francuzki groszek z marchewką i szabelki krajane i lamane w puszkach; również suszone jarzyny jako to: astrachański cukrowy groszek, holenderskie szable krajane, francuzkie Julienne trufle, smardze, prawdziwe grzyby, szampinionki i monzerony, polecają (174)

W. F. Meyer & Co.

Plac Wilhlmowski Nr. 2.

Szanownej Publiczności polecam główną agenturę **węgla** z wszelkich kopalń, jako też i **wapna** wprost z kopalni: (176)

	w kawał.	kostkach	kowals.	drobne
Królewska kopalnia	41 fen.	41 fen.	31 fen.	19 fen.
Karolina II.	41 1/2 "	40 "	" "	" "
Weronika	45 "	40 "	30 "	" "
Widdensteinseger	40 "	" "	" "	" "
Królewska Huta	42 "	42 "	" "	" "
Louisengluck	40 "	" "	" "	" "

Wapno Gogolińskie franco z kopalni 50 fen.

Bezcza węgla 3 marki 75 fen.

Wszelkie obstatunki wykonują się jak najspieszniej.

Adam Majewski,

Św. Wojciech nr. 32.

Grube szkło do inspektów 60 tafli 30 mrk. (160)

21. Szklarnia i skład szkła 21.

Ura kosa, opr. w ołow. Wszelkie szkła reper. poleca szklanki od 12 sgr., kieliszki od 15 sgr. tuzin, karafka sztuka od 50 fen. cylindry tuz. 10 sgr. tudzież oprawy obrazów w najnowsze ramy, różne lustra, oprawiane obrazy po bardzo przystępnych cenach **21. A. Hyrszfeld Wrocławska ul. 21.** Wszelkie roboty szklarskie do bud. po cenach najtań.

Szanownej Publiczności polecamy nasz

zakład fotograficzny

przez zdatnych malarzy urządzoną malarnią portretów.

A. i F. Zeuschnerowie

(869) Wilhelmowska ulica Nr. 25.

Nowości

w meblach wszelkiego rodzaju, szczególnie w towarach wyścielanych, lustrach i materyach francuskich, polecają:

M. Czarliński & Sp.

hotel Wiedeński. (694)

Handel szkła, szklarnia i fabr. ram

M. Nowickiego & Grünastla

Jezińska ulica

Ura kosa, opr. w ołow. Wszelkie szkła reper. poleca się do oszklenia okien oprawy obrazów itd. zbyć wszelkiego gatunku w wielkim doborze. Półbiałe szkło kista po 20 i 30 marek.

OZONOWA

woda, tj. elektryczny kwasoród do picia i wzięwania, powiększa natychmiast apetyt, sen, trawienie i poprawia cerę — wazy przez czyszczenie krwi i wzmożenie systemu nerwowego nawet w najuporeczywszych razach. Polecenia godną jest mianowicie cierpiącym na piersi, serce i nerwy (słabość) a skutecznie używa się przeciw dyptheriis. — 6 but. koncent. wraz z opak. 8 marek. Prospekta bezpłatnie. Składy zakładają się. (82)

Burekhardt, aptekarz (Grell & Radlauer),

Berlin W., Wilhelmstr. 84.

W Poznaniu u p. S. Sobeskiego róg ul. Nowej i Wilhlmowskiej.

Sita! Sita!

do babki, jako też wszelkie gatunki **do konieczny, grochu, jubiou i dożfasownia** w największym wyborze poleca (171)

Jan Karge

Stary Rynek 2 pod Giełdą (NB). Zamówienia zamiejscowe jak najprędzej wykonuje.

Pączki

10 za 1 złp., 6 za 1 złp., (5 za 1 złp. z aprykozową marmeladą) i glazurowane, zawsze świeże poleca cukiernia

A. Pfitznera

(63) Stary Rynek.

Mój znacznie zaopatrzony skład w **skockie i tłuste**

śledzie

polecam dalej sprzedającym jak najtaniej (150)

Isidor Busch

plac Sapieżyński 2.

Zelazne

piece

w różnych wielkościach i konstrukcjach

(594) poleca

S. J. Auerbach

Poznań.

Łyżwy szrubowe

dla Panów i Pań poleca w wielkim wyborze (167)

C. Preiss

teraz Stary Rynek Nr. 7 obok cukierni pana A. Pfitznera.

Handel porcelany i szkła

J. Kusztelana

w Poznaniu w Bazarze wyprzedaje po bardzo niskich cenach

lustra i lisztwy

do oprawy obrazów.

Józef Sredziński

Poszłotnik w Poznaniu ul. Wrocławska nr. 24 w podwórzu na II piętrze, wykonuje eleganckie ramy złote do obrazów i zwierciadeł, a szczególnie poleca się do robót kościelnych, przyrzekając rzetelne wykonanie i umiarkowane ceny. Długoletnia praktyka w kraju i za granicą w pierwszorzędnym warsztatach daje rękojmią, że powierzone roboty wykonam ku powszechnemu zadowoleniu. Proszę rotaków o żywe poparcie.

J. Sredziński

(110) Poznań.

Dobrze umeblowany pokój jest tano do wynajęcia na rogu przy ulicy Wielkich Garbar i Dominikańskiej na III piętrze. (139)

Herbatę czarną

(Pecco) funt po 2 talary poleca cukiernia (165)

A. Pfitznera.

Prawdziwą chińską

Herbatę czarną

funt po 3, 4, 5 mrk. jako i wyborowe

prusze czarne

funt po 2 mrk. tegorocznego zbioru poleca

M. Dziegiecki

w Kościanie.

Z najlepszych

kopalń górnośląskie

węgla kamienne

poleca całymi wagonami i w mniejszych ilościach po jak najtańszych cenach — również skład węgla kowalskich, drewnianych i rąbanego drzewa poleca (1010)

J. Wasiński

Poznań, św. Marcin Nr. 17.

Koncesjonowany prywatny instytut dla obłąkanych mężczyzn, którzy nie są do wyleczenia, pod dyrekcją dr. Zybella w Neustadt-Eberswalde pod Berlinem poleca się niniejszem publiczności. (105)

Instytut ma romantyczne i zdrowe położenie, na szczegółowe życzenie chorzy też w familii niżej podpisanego mogą być przyjęci. E. Loeckell.

Nauczycielka

Polka, posiadająca język francuzki, niemiecki i muzykę, szuka pomieszczenia od 1 kwietnia do młodszych panierek, bliższych szczegółów dowiedzieć się można w handlu **Antoniego Rose** w Bazarze. (170)

Poszukuje się

odbiorcy

świeżego mleka

przez 6 miesięcy zimowych około 100 litrów, przez 6 miesięcy letowych około 300 litrów dziennie. Bliższych wiadomości udzieli (147)

S. Sobeski Bazar.

Poszukuje się

wspólnika do korzystnego interesu z sumą od 3000 do 4000 marek (ile możliwości kupca). Bliższa wiadomość w Eksped. Kur. Poznań. pod lit. K. A. (125)

Do wynajęcia

od 1 kwietnia 2 pokoje i kuchnia na parterze w podwórzu na św. Marcynie Nr. 17.

Bliższa wiadomość tamże w składzie węgla. (145)

W środę 7 lutego odbędzie się w Toruniu w sali Artusowej

BAL

na cel dobroczynny,

na który niżej podpisani gospodarze uprzejmie zapraszają. Początek balu o 8 godzinie. Biletów wejścia można nabyć u pana L. Bułakowskiego w Toruniu. (134)

Osobnych zaproszeń nie rozsyła się.

Antoni Kalkstein Erazm Parzewski August Mieczkowski z Pluskowej z Belna z Łaszowa.

Roman Komierowski Ludwik Donimirski z Niezuchowa z Ramzów.

Trufle
Rozmaite owoce
Ananas
Jarzynki
Galarety i soki owocowe poleca (146)
S. Sobeski.

Koło Towarzystwie w Poznaniu

daje w sobotę, dnia 3 lutego rb. na sali Bazarowej

bal

na pomoc naukową imienia Karola Marcinkowskiego, na który Szanownych Członków i Gości zaprasza uprzejmie (161)

Zarząd.

P. S. Biletów po 3 m. na osobę a 6 m. na familię dostać można począwszy od dzisiaj u Zastępcy Pisarza od 2 do 5 z południa w lokalu Koła. Wstęp na chórek 5 marek.

Tow. Muzyczne

w POZNANIU odbędzie (169)

w Bazarze

na cel dobroczynny

w dniu 10 lutego rb.

koncert i bal

Zarząd.

TEATR AMATORSKI

w Poznaniu

Towarzystwa Mł. Przemysłowców

w sali hotelu Saskiego

w niedzielę 28 stycznia 1877

na stypendyum śp. dr. K. Liebella

LELIWA

Komedia w 2 aktach autora **

Pochód z pochodniami

Krotocwila w 1 akcie nap. przez Aur. Urbańskiego, muzyka Fr. Zaromy. Zakończy: (143)

Zabawa z tańcami.

Bliższe szczegóły objaśnia afisze.

Teatr Polski w ogr. Potockiego

w POZNANIU.

W sobotę dnia 27 stycznia

na benefis p. Nawarskiego

Król Lear

Tragedya w 5 aktach Szekspira

Początek o godz. 7.

Na karnawał

polecamy paryską bieliznę w rozmaitych wielkościach odznaczającą się wybornym praniem i najnowszym krojem. Zamówienia na kostiumy balowe w cenie od 25 tal. wykonują się w razie potrzeby w 24 godzinach. (118)

AU & BIELIŃSKI

ul. Wilhelmowska Nr. 13, (obok król. banku).

Nakładem i Czeinkami drukarni Jarolawa Leitgebra w Poznaniu.